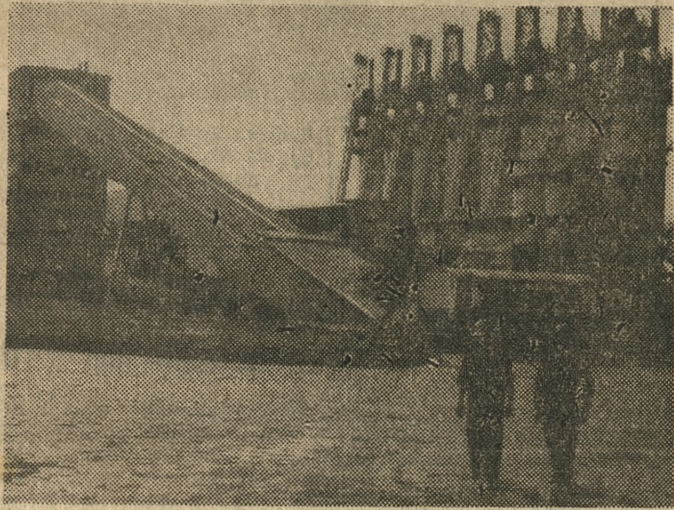


Zwycięska załoga

Przeciw porywaczom
samolotów

W Montrealu zakończyła się we wtorek 2-tygodniowa konferencja Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego (ICAO), wyspecjalizowanej agencji ONZ. W konferencji wzięły udział 91 delegacje (ICAO liczy 119 członków). Konferencję zwołano w związku z licznymi wypadkami uprowadzania samolotów. Uchwalono wiele rezolucji. Jedną z nich domaga się podjęcia za pobiegawczych kroków w celu ochrony lotnictwa cywilnego przed aktami terrorystycznymi. W oświadczeniu uchwalonym na zakończenie konferencji wskazuje się m. in., że wszystkie państwa powinny wprowadzić na lotniskach system kontrolny wobec pasażerów i towarów przewożonych przez samoloty.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę dotyczącą karania osób winnych uprowadzania samolotów.

Ustawa przewiduje za próbę uprowadzenia samolotu karę od 5 do 10 lat więzienia, zaś w wypadku dokonania tego i groźby użycia broni kara wynosić może do 20 lat więzienia, a na wet więzienia dożywotniego, jeśli doszło do wypadków śmiertelnych. (PAP)

Znowu próba
uprowadzenia

Policja brazylijska uniemożliwiła na lotnisku między innymi w Rio de Janeiro samolot brazylijskich linii lotniczych z 34 pasażerami na pokładzie, który niezidentyfikowani osobnicy usiłowali uprowadzić na Kubę. Samolot nie przestrelano opasy w kołach i nie może wystartować. Otacza go kordon samochodów pancernych i straży pożarnej.

W środę w godzinach wieczornych żołnierzom brazylijskim udało się przedostać na pokład samolotu opanowanego przez porywaczy. Żołnierze wykorzystując zasłone dymną, zbliżyli się do samolotu i po wybieniu dwóch okien przedostali się do wnętrza.

Jeden z porywaczy samolotu popełnił samobójstwo, strzelając sobie w piersi w skroń, w momencie, gdy żołnierze wkroczyli na pokład samolotu. Inny porywacz został ranny, a trzech pozostałych znalazł się w areszcie. Próba uprowadzenia samolotu pod jego czterech młodych ludzi i jedna dziewczyna w wieku 17-18 lat. (PAP)



Zachmurzenie duże. Miejscami opady deszczu oraz lokalne burze. Temperatura maksymalna w granicach 17-21 st. Wiatry stałe lub umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

XVII Plenum CRZZ

Zadania związków zawodowych
w realizacji systemu nowych bodźców

Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza

Wczoraj obradowało w Warszawie XVII Plenum CRZZ poświęcone zadaniom związków zawodowych i Samorządu Robotniczego w realizacji nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania pracowników przemysłu. W obradach uczestniczyli premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Józef Kulesza, przedstawiciele kierownictw resortów gospodarczych. Obrady prowadził przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Założenia wspólnej uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie bodźców materialnego zainteresowania pracowników przedsiębiorstw i w dziedzinie przemysłu kluczowego w latach 1971-75 przedstawił przewodniczący Komitetu Pracy i Płac — Michał Krukowski. Omówił on także problemy, które mają szczególne znaczenie dla skutecznego wprowadzania w życie nowego systemu bodźców. Wskazał m. in. na nową rolę bodźców w dziedzinie inwestowania, na zachęty na rzecz postępu technicznego, na efekty, jakie może przynieść postęp w wykorzystaniu maszyn i urządzeń, a także na szczególnie prefero-

wane w nowym systemie zadanie odcinkowe, jakim jest wzrost opłacalnego eksportu. Omawiając zadania odcinkowe w zakresie kooperacji, mowa podkreśliła konieczność wzrostu udziału kooperacji w wartości całej produkcji oraz odpowiedniej rytmiczności i terminowości dostaw.

Kolejną część swego wystąpienia M. Krukowski poświęcił sprawie tworzenia funduszu podwyżek płac robotniczych. Omówił także szczegółowo sprawy górnych granic wzrostu funduszu premiowego.

Z kolei sekretarz CRZZ — Zbigniew Krawczyński omówił zadania związków zawodowych i Samorządu Robotniczego w realizacji nowego systemu bodźców. Zwracając uwagę na zagadnienia intensyfikacji procesów gospodarczych w drodze wyzwalania rezerw poruszył on m. in. sprawę wykorzystania czasu pracy. Rady zakładowe i organa Samorządu Robotniczego wspólnie z kierownictwem zakładów muszą systematycznie analizować przyczyny przestoju, niedostatecznego wykorzystania maszyn i urządzeń, a także nieusprawiedliwionej absencji. Zadaniem związków zawodowych i samorządów robotniczych będzie ścisłe kontrolowanie tych spraw i stanowcze domaganie się od administracji wprowadzania postępu organizacyjno-technicznego.

Sekretarz CRZZ poruszył też problem racjonalnego wykorzystania w innych dziedzinach pracowników, którzy nie będą mogli być dalej zatrudnieni w poszczególnych przedsiębiorstwach.

Instancje związkowe i rady zakładowe w ścisłym współdziałaniu z dyrekcjami przedsiębiorstw i przedsiębiorstwami powinny gruntownie analizować proponowane zadania odcinkowe i wskaźniki syntetyczne. Wraz ze wzrostem uprawnień rad zakładowych i organów Samorządu Robotniczego w nowym systemie — pod-

kreślił mówca — zwiększa się ich odpowiedzialność przed ludźmi za prawidłowość polityki płac w przedsiębiorstwach.

Nad referatami rozwinęła się dyskusja. Mówiono o pierwszych wynikach prac komisji zakładowych, potwierdzających istnienie w przedsiębiorstwach znacznych rezerw produkcyjnych. Za najważniejsze obecnie zadanie związków zawodowych uznano konsekwentne domaganie się od administracji gospodarczej stworzenia załogom odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz socjalnych do jak najlepszego wykonania zadań, od których zależy wzrost płac.

Dokończenie na str. 2

Egzaminy wstępne
na wyższych uczelniach

Przełom czerwca i lipca jest okresem trudnej próby dla młodych ludzi, którzy przybyli do Poznania z całej Wielkopolski i różnych stron kraju. Chcą zostać studentami pożytecznych wyższych uczelni. Spełnią się jednak nadzieje nie wszystkich kandydatów. Szczególnie dramatyczny przebieg będą miały niewątpliwie egzaminy wstępne na kierunku humanistycznym UAM: prawo, psychologię, socjologię czy anglistykę lub inne filologie, gdzie przepięknie jest znacznie. Natomiast kierunki ścisłe tej samej uczelni mają niedobór. I to takie, jak matematyka, fizyka czy chemia.

Egzaminy na UAM i Akademię Medyczną rozpoczynają się dzisiaj. Wczoraj zaczęły egzaminować kandydatów Politechnika Poznańska i Wyższa Szkoła Rolnicza, a zakończyły już egzaminy wstępne: Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego i Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna. Najwięcej nowych studentów przyjmą, oczywiście, UAM i Politechnika. Stosunkowo dużo kandydatów ubiega się w tym roku o przyjęcie na WSR, zwłaszcza na technologię rolnospożywczą.

Punkty informacyjne dla przyszłych studentów znajdują się przy wszystkich radach uczelnianych ZSP. Akademia Medyczna posiada też taki punkt w domu studenckim, a Politechnika — w budynkach dydaktycznych wszystkich wydziałów. Centralny punkt informacyjny znajduje się na Dworcu Głównym. (mb)

Chińsko-radzieckie
obrazy nad żegluga

Jak podaje agencja Sinhua, obie strony chińsko-radzieckiej komisji do spraw żeglugi na rzekach granicznych uzgodniły, że 16 regularna sesja komisji odbędzie się 10 lipca br. w Chinach w mieście Heiho, w prowincji Heilungkiang.

Bez pomocy panierek
z międzymiastowej

W Szczecinie, który przed rokiem otrzymał automatyczne połączenie telefoniczne z Gdańskiem, uruchomiono wczoraj dwie nowe linie. Są to połączenia z Warszawą i Poznaniem. Szczecinianie mogą obecnie łączyć się z tymi miastami bez pomocy „panienek” z międzymiastowej. Poznań natomiast musi jeszcze na to udogodnienie ze Szczecinem poczekać.

kratycznej Republiki Sudanu — generał Gaafar Mohamed Nimeiri. Specjalnym samolotem udał się on do stolicy NRD.

Skutki terroru

Według źródeł oficjalnych 22.853 osoby opuściły południowy Liban w następstwie ataków izraelskich. W ich wyniku zginęło w tym rejonie 40 osób, a 60 zostało rannych.

Dodatkowy budżet Izraela

Izraelski minister finansów Pinhas Sapir oświadczył podczas spotkania z przedstawicielami prasy, że Izrael może potrzebować do końca br. dodatkowych środków budżetowych na „pokrycie wzrostu potrzeb bezpieczeństwa”. Mówiąc o sytuacji gospodarczej kraju Sapir stwierdził, że znalezienie tych funduszy będzie trudne, ponieważ gospodarka jest wyeksploatowana do maksimum. W 1969 r. rezerwy dewizowe Izraela spadły do poziomu alarmującego. (PAP)

Ataki partyzantów

W Wietnamie Południowym oddziały partyzanckie ostrzelały w ciągu nocy z wstrząsu na środek siedem obiektów wojskowych amerykańskich i sągajskich. W czasie jednego z tych ataków w delcie Mekongu 6 żołnierzy sągajskich zostało zabitych, a 18 rannych.

Delegacja Bułgarii

opuściła Polskę

Wczoraj opuściła Warszawę udając się w drogę powrotną do kraju wojskowa delegacja Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem ministra obrony narodowej LRB — gen. armii Dobry Dżurawa.

Rozmowa z Naserem

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaj Podgorny i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR

Moskiewski gość

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego w środę przybył do Moskwy prezydent i szef rządu Republiki Środkowoafrykańskiej, generał Jean-Bedel Bokassa.

Nimeiri udał się do NRD

1 lipca zakończył wizytę oficjalną w Polsce przewodniczący Rady Rewolucyjnej i premier Demo-

Narada w KC PZPR

Praca partyjna w dziedzinie
ideowego wychowania młodzieży

1 bm. odbyła się w KC PZPR narada sekretarzy propagandy KW — pełniących funkcję przewodniczących Komisji ds. młodzieży przy komitetach wojewódzkich — poświęcona problematyce pracy partyjnej w dziedzinie ideowego wychowania młodzieży. Naradę prowadził członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Tejchma.

Obszerne wprowadzenie do dyskusji wygłosił z-ca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC, wiceprzewodniczący Komisji ds. Młodzieży — Zenon Wróblewski.

Wychowanie młodzieży nie rozumiemy wąsko, jako li tylko oddziaływanie polityczne — stwierdził on m. in. — W centrum naszej uwagi musi znaleźć się stosunek młodzieży do pracy, jej kultura, jej oblicze moralne, jej rozwój duchowy i zdrowie fizyczne. Szczególna

nasza troska i pomoc powinna dotyczyć rozwiązywania konkretnych problemów kształcenia młodzieży i jej przygotowania do zawodu. Obowiązkiem naszym jest wnikliwa znajomość potrzeb młodego pokolenia.

Za najważniejsze w pracy z organizacjami młodzieżowymi uważamy: żywy, bezpośredni kontakt partii, jej działaczy z młodzieżą, ze wszystkimi jej środowiskami; wszechstronną pomoc partii w podnoszeniu poziomu politycznego aktywności młodzieży.

Zasadniczy nurt dyskusji podczas narady dotyczył dorobku i niedostatków jednolitego frontu wychowawczego. Mocno akcentowano konieczność lepszej niż dotychczas — pogłębionej merytorycznie i sprawnej szej organizacyjnie — koordynacji poczynącej wychowawczych. Podkreślano, że stałemu rozwojowi ilościowemu organizacji młodzieżowych nie zawsze odpowiada wzrost aktywności tych organizacji. Podkreślano w dyskusji potrzebę szerszego i głębszego niż do tychczas zainteresowania się w pracy partyjnej problematyką młodzieży niezorganizowanej i tzw. trudnej. Wyraźnie zaznaczyło się w trakcie dyskusji przekonanie, że młodzież w swej masie jest podatna na oddziaływanie wychowawcze w duchu socjalistycznym. Partia odnosi się do młodzieży z zaufaniem, stawia na jej samodzielność i samorządność. Tak ukierunkowany system wychowawczy — podkreślano w dyskusji — wymaga od młodzieży dużego poczucia odpowiedzialności.

Na zakończenie narady przemawiał członek Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — J. Tejchma. (PAP)

Z prac komisji
sejmowych

1 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, któremu przewodniczył pos. Józef Ogiński-Michalski (ZSL). Posłowie wysłuchali informacji pos. Macieja Szczepańskiego (PZPR) na temat działalności polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej w pierwszym roku bieżącej kadencji Sejmu.

W kolejnym punkcie porządku obrad poseł Ryszard Hajduk (PZPR) poinformował Komisję o przebiegu odbytego w Rostoku IV spotkania parlamentarzystów. Poinformował też o sformułowanym na tym spotkaniu memorandum o współpracy i parlamentów państw Europy północnej i zachodniej w sprawie działań na rzecz zwolnienia konferencji ogólnoeuropejskiej, w celu stworzenia trwałego systemu bezpieczeństwa w Europie.

Komisja zaaprobowwała treść memorandum. Pod przewodnictwem posłów Andrzeja Werblana (PZPR) i Eugeniusza Mazurkiewicza (PZPR) odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych Komisji Oświaty i Nauki oraz Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, poświęcone sprawom szkolnictwa rolniczego. (PAP)

XVII Plenum CRZZ

Dokończenie ze str. 1

i premii. Niezbędne jest także skierowanie na realizację tych zadań wszystkich dźwigni społecznej oddziaływania, zwłaszcza współzawodnictwa pracy i wynalazczości pracowników.

W toku obrad przemówienie wygłosił J. Cyrankiewicz. Stwierdził on, że podjęcie wspólnej uchwały Rady Ministrów i CRZZ jest podyktowane znaczeniem, jakie ma właściwie realizowany nowy system bodźców ekonomicznych, jako podstawowy instrument

Posiedzenie Rady NATO

W środę Stąga Rada NATO na swym cotygodniowym posiedzeniu dyskutowała sprawę memorandum uchwalonego na naradzie ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego w Budapeszcie w czerwcu br.

Rzecznik NATO oświadczył, że dokumenty krajów członkowskich Układu Warszawskiego przesłane członkom państw NATO za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych są „przedmiotem rozważań”.

PAP

Okrety dla Sajgonu

W ramach tzw. „wietnamizacji” Stany Zjednoczone dostarczają Wietnamowi Południowemu okrętów wojennych i transportowych. Oznajmił o tym amerykański minister marynarki wojennej J. Chafee'y na konferencji prasowej.

Niedawno Sajgon otrzymał 273 amerykańskich okrętów wojennych. Obecnie, jak oświadczył minister Chafee'y, do końca tego roku Wietnam Południowy otrzyma jeszcze od Waszyngtonu 125 takich okrętów.

PAP

Na polach Wielkopolski

Wkrótce „małe żniwa”

Panująca od dłuższego czasu susza, jeśli nie liczyć minimalnych jak na nasze warunki opadów deszczu, wpłynęła niekorzystnie na zbóża, które do niedawna zapowiadały się dobrze. Na gruntach lżejszych, piaszczystych, a takich mamy przeważnie w Wielkopolsce, zbóża ozime i jare, zaczynają zasychać, choć nie zdołały prawidłowo wykształcić ziarna. W niektórych wsiach powiatu poznańskiego, obornickiego i innych zaczyna brakować wody w studniach, co powoduje dodatkowe trudności w hodowli inwentarza.

Wielkopolska, która podobnie jak województwo zielonogórskie, znalazła się poza strefą opadów, znajduje się obecnie w najgorszej sytuacji, z której wybawić ją mogą jedynie w najbliższych dniach większe deszcze. Wczorajszy w granicach 3 mm nie ma większego znaczenia dla rolnictwa.

Należy się spodziewać szybkiego rozpoczęcia zarówno małych żniw rzepakowych, jak i dużych żytnich. Rzepak, który zapowiada dobry urodzaj, zacznie się kosić już w przyszłym tygodniu, a żyto około 15 lipca, a na glebach lekkich nawet wcześniej. (emp)

Simca

przestała istnieć

Z dniem pierwszym lipca przestały formalnie istnieć znane francuskie zakłady samochodowe „Simca”. Przyjęły one nazwę „Chrysler-France”. Akcje firmy wykupione zostały przez ten znany amerykański koncern samochodowy już przed kilku laty. Obecnie usankcjonowano tylko istniejący stan rzeczy.

Nowy wóz nosić będzie już tylko nazwę „Chrysler”.

PAP

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sęk

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
2 VII 1970 Nr 155 (8199)

polityki intensywnego rozwoju gospodarczego. Wśród aktywu politycznego, związkowego i gospodarczego, a także wśród załóg pracowniczych istnieje zrozumienie podstawowych celów, z którymi wiąże się ten system. Obecnie należy jego sens tłumaczyć na język praktyki ekonomicznej każdej branży, zjednoczenia czy przedsiębiorstwa.

Stymulując intensywny rozwój gospodarki — powiedział dalej prezydent — koncentrujemy się na wynikach jakościowych, na efektywnym wykorzystaniu wszystkich zasobów materialnych i ludzkich. Musimy też pogłębiać naukowe planowanie, udoskonalić rachunek ekonomiczny. Nawoływamy do stosowania rachunku ekonomicznego będzie jednak tylko pobożnym życzeniem, jeśli nie zostanie wsparte bodźcami materialnymi i właściwymi kryteriami oceny działalności ekonomicznej przedsiębiorstw.

Zadania ustalane dla każdego przedsiębiorstwa na okres 5-letni muszą być tak wytyczone, aby nie było fałszywego premiowania, aby były sprawiedliwe i zapewniały ogólny wzrost efektywności gospodarki.

Premier poświęcił też wiele uwagi problemom zatrudnienia, podkreślając m. in., że jeśli uda nam się zmniejszyć dynamikę jego wzrostu w dziedzinie produkcji przemysłowej, to tym samym zwiększy się szansa na wzrost zatrudnienia w sferze pozaprodukcyjnej — w dziedzinie usług dla ludności.

Obrady SEATO

W Manili rozpoczynają się dziś 2-dniowe obrady ministrów spraw zagranicznych krajów należących do paktu SEATO. Policia poczyniła od powiednie przygotowania przewidując demonstracje studentów. Na obrady przybył amerykański sekretarz stanu, Rogers, odbywający obecnie podróż po krajach Azji Południowo-Wschodniej. Przewiduje się, iż sytuacja na Półwyspie Indochińskim będzie jednym z głównych tematów obrad.

Poszukiwani świadkowie

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w podobozie Porta Westfalica będącym filią obozu koncentracyjnego Neuengamme.

W związku z tym Główna Komisja wzywa byłych więźniów lub inne osoby posiadające informacje o podobozie Porta Westfalica o zgłoszenie się osobiste lub pisemnie do Biura Głównej Komisji, Warszawa — Mokotów, ul. Wiśniowa 50, pok. 17. (PAP)

Życiorysy nowo mianowanych członków rządu PRL

MIECZYSLAW JAGIELSKI urodził się 12. I. 1924 r. w Kolomyi. W czasie okupacji przebywał w wsi Lekowo, pow. Ciechanów, gdzie prowadził gospodarstwo rolne rodziców oraz pracował jako robotnik rolny w różnych majątkach; ojciec i bracia więzieni byli w obozach koncentracyjnych. Po wyzwoleniu ukończył studia wyższe, uzyskał magisterium z zakresu nauk ekonomiczno-rolnych w SGPIŚ w Warszawie. W latach 1950—1952 studiował w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. W 1962 r. zdobył stopień doktora nauk ekonomiczno-rolnych.

W latach 1946—1949 pracował w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, a do 1950 r. — w Centralnym Zarządzie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

W 1952 r., po ukończeniu studiów w IKKN, został powołany do pracy w Komitecie Centralnym PZPR, gdzie pracował początkowo na stanowisku zastępcy kierownika Wydziału Rolnego, a następnie — do 1956 r. — kierownika wydziału. W styczniu 1957 r. przeszedł do pracy w Ministerstwie Rolnictwa jako wiceminister, a od 1959 r. piastuje stanowisko ministra rolnictwa.

Od 1945 r. należał do Związku Walki Młodych, a od 1946 r. — do Polskiej Partii Robotniczej. Na II Zjeździe PZPR w 1954 r. został wybrany zastępcą członka KC, a na III Zjeździe — członkiem KC, a po IV Zjeździe w 1964 r. Komitet Centralny wybrał go zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR.

Po V Zjeździe partii w listopadzie 1968 r. ponownie został powołany na zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR.

Od 1957 r. jest posłem na Sejm. Odznaczony Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

STANISŁAW KOCIOŁEK urodził się w Warszawie 3. 5. 1933 r. w rodzinie kolejarzkiej. Z zawodu

J. Cyrankiewicz omówił też zagadnienia bhp, przypominając, że sprawę przestrzegania przepisów z tej dziedziny należy traktować jako jeden z podstawowych obowiązków ad ministracji gospodarczej. Ważna dla przypadku tu także radowym zakładowym, ich inicjatywie i trosce o dalszą poprawę warunków pracy załóg.

Podsumowując dyskusję, I. Loga-Sowiński podkreślił, że jej przebieg potwierdził, iż za sadnicze założenia nowego systemu bodźców materialnych dotarły do świadomości załóg. Działalność związkowa powinna być obecnie przeniknięta przede wszystkim treściami ekonomicznymi. Wraz z przeniesieniem punktu ciężkości polityki państwa ze sfer centralnego do zakładowych prac wzrasta rola i odpowiedzialność zakładowych organizacji związkowych w sprawach wy gospodarowywania środków na podwyżki płac robotniczych i premie oraz sprawiedliwego ich podziału.

Plenum jednomyślnie przyjęło wspólna uchwała Rady Ministrów i CRZZ w sprawie bodźców materialnego zainteresowania pracowników przedsięwzięcia i zjednoczeń przemysłu kluczowego w latach 1971—1975. (PAP)

Faszyści w Kongresie USA

W wyborach uzupełniających do Kongresu USA wybrano dnia 30 czerwca dwóch członków organizacji faszystów amerykańskich tzw. „John Birch Society”. Zajęli oni miejsca jakiegoś wakuwały po śmierci dwóch przedstawicieli partii republikańskiej w stanie Kalifornia.

„John Birch Society” jest organizacją znaną ze swych sympatii prohitlerowskich. (PAP)

Pomoc dla Peru

Radzieckie organizacje społeczne i instytucje państwowe podjęły decyzję o udzieleniu bezinteresownej pomocy narodowi peruwiańskiemu. W najbliższym czasie do Peru wysłanych zostanie 100 składanych domów, maszyn budowlanych i drogowych oraz niezbędne materiały. Skompletowany został szpital na 200 łóżek. Wraz ze szpitalem wysłane są stano do Peru śmigłowce z pilotami dla niesienia pomocy medycznej oddalonym rejonom kraju.

Na konferencji przedstawicieli radzieckich organizacji społecznych zakomunikowano, iż gotowa jest do wyjazdu do Peru młodzieżowa ekipa medyczna: chirurdzy, epidemiolodzy, pediatrzy, felerzy i instruktorzy służby zdrowia.

nauczyciel był m. in. kierownikiem szkoły podstawowej w Piotrkowie, pow. Rawa. Ukończył wyższe studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Po okresie pracy w szkolnictwie pełnił w latach 1954—1958 odpowiedzialne funkcje w Zarządzie Dzielnicy ZMP i w Komitecie Uczelnianym PZPR na Uniwersytecie Warszawskim. W 1958 r. został I sekretarzem Komitetu Warszawskiego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Od 1960 r. do 1963 r. był sekretarzem Komitetu Centralnego ZMS.

W 1963 r. Stanisław Kociołek został I sekretarzem Komitetu Dzielnicy PZPR Warszawa-Sródmieście.

W latach 1964—1967 był I sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR.

W grudniu 1967 r. wybrany został I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Na IV Zjeździe PZPR Stanisław Kociołek został wybrany zastępcą członka Komitetu Centralnego, zaś na II Plenum KC został dookończony w skład członków KC PZPR. Po V Zjeździe partii w listopadzie 1968 r. został wybrany członkiem Biura Politycznego KC PZPR.

Posł na Sejm PRL od 1965 r.

ZZISŁAW DROZD urodził się 27 maja 1925 r. w wsi Dąbrowa pow. Rzeszów w rodzinie inteligentnej (ojciec prac. w wydziale powiatowym). W 1945 r. ukończył szkołę średnią, a w 1949 r. Akademię Handlową w Krakowie uzyskując dyplom magistra nauk ekonomiczno-handlowych, a w roku 1970 tytuł naukowy doktora nauk ekonomicznych. Pracę zawodową rozpoczął w Centralnym Zarządzie Przemysłu Mięsnego w Warszawie jako kierownik oddziału. W 1951 r. przeszedł do pracy w Zakładach Osłoi Robotniczych „ZOR” a w okresie lat 1951—1959 pracował w Centralnym Zarządzie Budownictwa Miast i Osiedli „ZOR” ja-

Niepokój w Belfaście

Parlament Irlandii Północnej po 18 godzinnej debacie uchwalił, wbrew protestom przywódcy ekstremistów protestanckich, posła Jana Paisleya, nowe ostre środki przeciwko uczestnikom zamieszek w tym kraju.

Ustawa przewiduje kary więzienia od 6 miesięcy do 5 lat za udział w rozruchach, jak również uważa za karalne podżeganie do nienawiści między protestantami i katolikami.

W środę przed południem doszło do nowych wystąpień młodzieży protestanckiej na ulicach Belfastu w czasie inspekcji przeprowadzanej przez brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych, Reginalda Maudlina na miejscu ostatnich rozruchów. (PAP)

Demokraci krytykują:

„Stany Zjednoczone pozostają nadal w Kambodży”

Jak oświadczyło dowództwo amerykańskie w środę rano, wszyscy amerykańscy doradcy, którzy przebywali u boku wojsk sąjonońskich w Kambodży oraz naziemny personel lotniczy, opuścili 30 czerwca wieczorem terytorium Kambodży.

Przywódca większości demokratycznej w senacie, Mike Mansfield, stwierdził, że „Stany Zjednoczone pozostają nadal w Kambodży” przypominając, że po ostatnim wycofaniu wojsk lądowych z Kambodży, Stany Zjednoczone nadal udzielać będą pozostającym tam wojskom południowowietnamskim wsparcia lotniczego, senator Mansfield oświadczył, iż jego oświadczenie nie wyraża niepokoją polityczne skutki tego rodzaju decyzji rządu USA.

Z podobnymi krytycznymi uwagami wystąpili również senatorzy William Spong i Ernest Hollings. Pierwszy z nich podkreślił, że interwencja w Kambodży może wciągnąć Stany Zjednoczone do „nowego cyklu operacji wojennych, których rząd amerykański nie będzie w stanie kontrolować”.

Armia reżimu Lon Nola stanęła wobec konieczności kontynuowania samodzielnej walki z narastającą presją sił patriotycznych na prawie całym terytorium kraju. Jak przyznaje samo dowództwo armii kam bodżańskiej, nie jest ona przygotowana do tego. Brak jej przede wszystkim broni.

W środę do Phnom Penh przybyły duże jednostki wojsk sąjonońskich oraz najemników kambodżańskich, którzy przeszli specjalny trening pod okiem specjalistów w Poludniowym Wietnamie. Siły te mają za zadanie ochronę kambodżańskiej stolicy przed atakiem zwolenników Sihanouka.

ko zastępcą naczelnika wydziału, a następnie naczelnik wydziału. W Ministerstwie Gospodarki Komunalnej pracował od 1959 r. na stanowisku wicedyrektora departamentu inwestycji mieszkaniowych, a od 1960 r. był dyrektorem tegoż departamentu.

W 1964 r. mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, a w 1969 r. powierzona mu została funkcja kierownika tegoż resortu. Z. Drozd od 1961 r. jest członkiem PZPR.

JERZY KUSIAK urodził się 28 czerwca 1921 r. w Turku woj. poznańskiego w rodzinie inteligentnej — rodzice byli nauczycielami.

W roku 1939 ukończył szkołę średnią w Poznaniu. W 1956 r. pracując ukończył studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu. Od 1945 r. do 1947 r. pracował w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, od 1948 r. do 1952 r. w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu jako zastępcą kierownika wydziału. W latach 1952—1954 był wojewódzkim pełnomocnikiem do spraw skupu w Poznaniu.

Od 1954 r. do 1955 r. był dyrektorem Okręgu w Zakładach Zbożowych w Poznaniu, a w latach 1955—1958 pracował na stanowisku wojewódzkiego pełnomocnika skupu. Od 1958 r. do 1960 był przewodniczącym Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu.

W latach 1960—1961 był sekretarzem ekonomicznym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

W kwietniu 1961 r. J. Kusiak został wybrany na przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. W latach 1965 i 1969 był ponownie wybierany na przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej m. Poznania i na tym stanowisku pracuje dotychczas.

Od 1945 r. członek PPR, a od 1948 r. jest członkiem PZPR.

JOZEF OKUNIEWSKI urodził się 5 maja 1920 r. w woj. poznańskim. Średnią szkołę ukończył w Bydgoszczy w 1938 r. Przed wojną pra-

Woda dla Śląska



Budowa drugiego ujęcia wody dla Śląska, która będzie dostarczana z Soli.

CAF — Jakubowski

CDU nadal za wchłonięciem NRD

W wywiadzie dla organu prasowego CDU/CSU „Deutschland — Union — Dienst” sekretarz generalny tej partii, Bruno Heck oświadczył, że za wchłonięciem NRD przez Niemcy zachodnie. Celem politycznym CDU/CSU — podkreślił Heck — pozostaje nadal „wyzwolenie” ludności NRD od so-cjalistycznego systemu społecznego.

Przywódca CDU domagał się kontrakcji przeciwko wzrastającemu prestiżowi NRD na arenie międzynarodowej i wzmagającemu się dążeniu do uznania NRD przez inne kraje. Określił on ten proces jako „niebezpieczny rozwój”, któremu CDU powinna się przeciwstawić. (PAP)

Wzrost kosztów utrzymania we Francji

W maju zanotowano we Francji dalszy wzrost kosztów utrzymania. Według danych francuskiego Ministerstwa Gospodarki i Finansów w porównaniu do maja 1969 r. koszty utrzymania podniosły się o 5,7 proc., a od stycznia br. wzrosły o 2,7 proc. Stanowi to średnio przeszło pół procent miesięcznie.

Podniesienie kosztów utrzymania nastąpiło głównie w wyniku wzrostu opłat lekarskich, transportu, usług, produktów żywnościowych, odzieży, butów itp. (PAP)

cowal jako instruktor rolny w powiecie Wieluń. W latach okupacji pracował w firmie drzewnej w Warszawie.

Po wyzwoleniu wstąpił na studia ekonomiczne na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie w 1950 r. uzyskał dyplom magisterski. Równoległe ze studiami pracował jako kierownik szkoły rolniczej w Tyminie k/Lodzi, a następnie jako wykładowca w Instytucie Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych w Pszczynie k/Warszawy.

Od 1950 r. podjął pracę w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, początkowo jako asystent, adiunkt, z-c-a profesora, docent i profesor nadzwyczajny — kierownik katedry ekonomii politycznej. W latach 1953—1954 pełnił obowiązki dyrektora departamentu studiów uniwersyteckich w Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa.

W 1958—1959 odbył roczny staż naukowy w placówkach badawczych NRF i Danii. W 1958 r. uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych. W końcu 1959 roku został powołany na podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa, którą to funkcję sprawuje do chwili obecnej.

W kwietniu 1961 r. uzyskał stopień naukowy doktora, a w 1967 r. został, uchwałą Rady Państwa, mianowany profesorem nadzwyczajnym.

Od dwóch lat urlopowany od pracy dydaktycznej.

Od 1950 r. jest członkiem PZPR.

JERZY POPKO urodził się 24 września 1914 r. w miejscowości Bobryk pow. Piński (ZSRR) w rodzinie inteligentnej (ojciec nauczyciel wiejski). Ukończył seminarium nauczycielskie w Swisłocz, a w 1937 r. Wyższą Szkołę Rolniczą w Lublinie uzyskując stopień inżyniera. Od 1933 r. pracuje jako nauczyciel wiejski w Zieloniewicach, a od 1939 r. do 1941 r. jest dyrektorem w niepełnej szkole średniej w Borodziecach pow. Wołkowsk. W latach 1941—1944 pracował jako pisarz w majątku ziem-

skim Mohilowce pow. Wołkowsk.

Po wyzwoleniu wraca do pracy w szkolnictwie, gdzie pracuje do 1947 r. Od 1947 do 1952 r. jest kierownikiem Wydziału Rolnictwa w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku. W 1952 r. został wybrany na zastępcę przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, a w 1957 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Prezydium. W latach 1958—1962 był przewodniczącym Prezydium WRN w Białymstoku. W październiku 1962 r. mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa, którą to funkcję sprawuje do chwili obecnej na tym stanowisku.

J. Popko od 1947 r. jest członkiem PRL, a obecnie ZSL.

EDWARD ZAWADA urodził się 17 listopada 1922 r. w Siemianowcach, pow. Łwów w rodzinie chłopskiej. Szkołę średnią ukończył we Lwowie. W roku 1940 rozpoczął studia wyższe w Politechnice Lwowskiej na wydz. chemicznym, które ukończył w Politechnice Śląskiej uzyskując stopień magistra — inżyniera chemika.

Po ukończeniu studiów E. Zawada rozpoczął pracę w przemysle chemicznym: od 1947 do 1949 r. we Wrocławskiej Wytwórni Farb i Lakierów jako kierownik Laboratorium, a następnie dyrektor wytwórni.

Od 1949 do 1950 r. pracuje w Centralnym Zarządzie Przemysłu Chemicznego w Gliwicach na stanowisku dyrektora działu.

Od 1951 do 1958 r. pracuje w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego na stanowisku dyrektora departamentu.

W latach 1958—1962 był dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego.

W lipcu 1962 r. mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego. E. Zawada od 1946 r. jest członkiem PPR, a od 1948 r. PZPR. PAP

Niedosyt konkretnych wniosków

Przygotowania do reformy systemu bodźców ekonomicznych w przemyśle odwróciły nieco uwagę od przygotowań do VI Kongresu Techników Polskich. Kampania ta, rozpoczęta w końcu ubr., ma dać odpowiedź na pytanie, co nasi inżynierowie i technicy proponują zrobić dla zmniejszenia dystansu technicznego dzielącego nas jeszcze od najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata?

Częściowo odpowiedź tę już znamy. Do końca maja, wielko polscy inżynierowie i technicy zgłosili już bowiem około 1500 wniosków na Kongres. Jedne z nich dotyczą spraw wewnątrz zakładowych, drugie — wojewódzkich, jeszcze inne — ogólnokrajowych. Wszystkie te wnioski dzieli się na 13 grup tematycznych, bowiem w tyłu sekcjach problemowych toczy się będą obrady Kongresu.

W dziedzinie zarządzania na czoło wysuwają się wnioski o utworzenie ogólnokrajowego, sprawnego systemu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, w którego skład wchodziłyby branżowe i regionalne centra („banki informacji”) oraz wydawnictwa katalogów, cenników, przeglądów itp.

W dziedzinie gospodarki przestrzennej, nasi inżynierowie i technicy postulują m. in. przyspieszenie uregulowania gospodarki wodno-ściekowej regionu, budowę systemu małych, średnich i dużych zbiorników retencyjnych, użycie ścieków Poznania, trwałe zagospodarowanie zbiorników wodnych w pobliżu Kalisza, Gniezna, Piły, Konina i innych większych miast województwa oraz modernizację i maksymalne wykorzystanie dla transportu dróg wodnych Warty, Noteci i Kanału Warta-Gopło.

W dziedzinie gospodarki paliwami i energią, na uwagę za sługają wnioski dotyczące sposobów wykorzystania ostrowiskich złóż gazu ziemnego oraz budowy nowych elektrociepłowni i dalekosiężnych systemów ciepłowniczych. Obliczono np., że ogarnięcie centralną siecią ciepłowniczą jednej tylko dzielnicy Grunwaldu, pozwoli zaoszczędzić 20 procent spalnego tu dotychczas węgla i koksu.

W grupie wniosków dotyczących usprawnień w produkcji i eksploatacji różnego typu maszyn i urządzeń, nasi inżynierowie i technicy postulują m. in., wybudowanie w przyszłym 5-leciu fabryki tzw. części normalnych (śrub, wałów,

bolców, nakrętek, podkładek itp.), która w sposób generalny poprawiłaby organizację i ekonomikę wielkopolskich fabryk metalowych. Dalej: proponują utworzenie regionalnego magazynu części zamiennych dla typowych maszyn przemysłowych stosowanych w Wielkopolsce, a także regionalnego ośrodka badawczo-rozwojowego nowej techniki dla fabryk elektromaszynowych. Twierdzą, że przedsięwzięcia tego typu są bardzo o-

Przed VI Kongresem Techników

placalne i szybko by się zamortyzowały.

Inżynierowie chemicy proponują m. in. wykorzystanie soli fluorowych (substancji uzyskiwanej ubocznie przy produkcji nawozów fosforowych w zakładach w Luboniu) do wytwarzania freonu dla chłodnictwa, preparatów aerozolowych itp. Oczywiście potrzebne będą do tego celu odpowiednie instalacje przemysłowe.

Budowlani postulują rozszerzenie bazy surowcowej produkcji materiałów budowlanych o konińskie gliny kopalniane oraz piły i popioły tamtejszych elektrowni.

Włókiennicy zajęli się przy czynami deficytu roszarń lnu. Twierdzą, że deficyt ten mógłby być znacznie zmniejszony, a kto wie czy nie zlikwidowany, gdyby udało się przeobrazić dużą ilość odpadów po roszarzeniach na wysokiej klasy papiery, jak to się dzieje za granicą.

Odlewnicy po raz wtóry wnioskują o zwiększenie i unowocześnienie krajowej produkcji maszyn, urządzeń i surowców odlewniczych, które pozwoliłyby im wyrwać się z technicznego zacofania i zintensyfikować produkcję odlewów itd. itp.

Na początku lipca wszystkie wnioski o znaczeniu ogólnokrajowym oraz te spośród wojewódzkich, których realizacja nie będzie możliwa własnymi siłami regionu, trafią do Warszawy, do 13 sekcji głównych komitetu przygotowującego re-

feraty na Kongres. Ile poznańskich wniosków znajdzie odbicie w tych referatach? Wszystko zależy od wagi podnoszonych problemów i sposobu ich naświetlenia.

Pragnęlibyśmy oczywiście aby wnioski zgłaszane przez wielkopolskie środowiska techniczne wyróżniały się celowością, oryginalnością proponowanych rozwiązań oraz przekonującą argumentacją. Niestety, przeglądając sporą porcję już zgłoszonych — musimy stwierdzić, że wiele z nich ty mi cechami nie grzeszy.

Po pierwsze: zbyt często w owych wnioskach jest mowa o tym co powinny zrobić dla przyspieszenia techniki władze różnych szczebli oraz inne grupy zawodowe. Rzadziej — co chcą zrobić sami inżynierowie i technicy. Jeszcze rzadziej — co już w tej dziedzinie zrobiono?

Po drugie: sporo wniosków sformułowanych ogólnikowo, zaczynając od słowa „należy” i co gorsza, najczęściej nie ma ani technicznej, ani ekonomicznej podstawy w postaci rysunków, wzorów, czy wyliczeń efektywności. A — jak wiadomo — żaden wniosek nie może być rozpatrywany bez tego typu uzasadnienia.

Na obecnej kampanii przedkongresowej, która w założeniu miała być inna od poprzednich, zaciążyły stare nawyki „ilościowe”. Nie pomogły, jak widać, apele wojewódzkich władz NOT, że nie chodzi o liczbę wniosków, lecz o ich jakość. Poszczególne koła zakładu nadal rywalizują ze sobą, które z nich zgłosi więcej wniosków. Zdarza się więc, iż rejestrują i przysyłają jako wniosek niemal każdą ciekawszą wypowiedź w dyskusji, byle była sformułowana po statutowo.

Wojewódzkie sekcje problemowe Kongresu mają więc nie lada orzech do zgryzienia. Z jednej strony nie chcą uronić ani jednej słusznej myśli, która mogłaby popchnąć technikę i gospodarkę naprzód. Z drugiej strony, zdają sobie sprawę, że postęp techniczny nie może być sztuką dla sztuki, że winien być rentowny. Domaga się więc od wnioskodawców dodatkowych informacji i wyliczeń, nieraz wprowadzając ich tym w duże zakłopotanie.

Jednak mimo tych kłopotów z ekonomiczną podbudową zgłaszanych wniosków, dotychczasowy etap dyskusji przedkongresowej należy ocenić pozytywnie. Choćby dlatego, że tysiące inżynierów i techników szuka już teraz — często je znajdu-

PIOTR CHOJNACKI

W tym przypadku trudno o bohaterów. Niezależnie od wieku i płci, niezależnie od wykształcenia, autorytetu i zajmowanego stanowiska wszystkich obierają zimne poty na myśl o fotelu dentystrycznym. Wszystkich bez wyjątku! A wiadomo, próchnica zębów nie wybiera, atakuje dorosłych i młodzież, a także i dzieci z uzębieniem mlecznym.

Od lat trwająca dyskusja na temat, czy należy wprowadzić profilaktykę próchnicy zębów — a jeżeli tak, to jaką metodą — obecnie należy już do przeszłości. Bowiem w ubiegłym roku Kolegium Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej powzięło uchwałę, która — dla rozwiązania masowej profilaktyki próchnicy zębów w Polsce — zaleca wprowadzenie procesu fluorowania wody we wszystkich wodociągach komunalnych, mających stężenie niższe od 0,5 mg F/l i ustala warunki zapewnienia dostateczny nadzór i kontrolę procesu.

Najbardziej biologiczna...

Fluor występuje w różnych stężeniach w wodach naturalnych i pożywieniu. Miliony ludzi na świecie od pokoleń pije wodę naturalną, która zawiera fluor w stężeniu niejednokrotnie większym od optymalnego. Wszelkie badania ludności w miastach z taką wodą oraz w miastach z wodą sztuczną nie fluorowaną od przeszło 20 lat (w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie) wykazały, że rozwój somatyczny i psychiczny dzieci jest prawidłowy, nie odbiega też od normy długość życia czy zapadalność na choroby przemiany materii, układu nerwowego i inne. Wręcz przeciwnie — specjaliści szwajcarscy przewidują, iż w najbliższej przyszłości poprawi się znacznie ogólny stan zdrowia dzieci wskutek zmniejszenia częstości występowania przewlekłych stanów zapalnych nosogardzieli i migdałków oraz chorób reumatycznych. Ostatnie badania wykazały ponadto, że fluorowanie wody ma również korzystny wpływ na zdrowie ludzi dorosłych, zmniejsza bowiem występowanie osteoporozy, miażdżycy naczyń i nowotworów.

Liczy mówią

Stosowany w dawkach optymalnych z wodą lub w pożywieniu w okresie zawiązków zębów, fluor powoduje zmniejszenie próchnicy zębów mlecznych i stałych od 30 proc. do 75 procent, zależnie od użytej metody i wieku, w którym została rozpoczęta profilaktyka fluorowa. Powoduje ona również

Fluorkowa profilaktyka

CZY ZMIERZCH FOTELA DENTYSTYCZNEGO?

zmianę wyglądu i budowy zębów: są one większe, mają grubszą warstwę szkliwa itp.

Wspaniałe wyniki zapobiegania próchnicy tą metodą osiągnięto np. po 10 latach w Tiel (Holandia), gdzie próchnica zębów przednich u dzieci zmniejszyła się o 78 proc.

Liczne badania wykazały ponadto, że pod wpływem spożycia wody fluorowanej zmniejsza się charakter choroby próchnicowej, która przebiega znacznie wolniej i łagodniej.

Istnieje również możliwość stosowania innych metod profilaktyki próchnicy zębów, np. kontrolowane spożywanie tabletek z zawartością fluorku sodu. Wymaga to jednak regularnego przyjmowania tych tabletek przez wiele lat (najlepiej podawać kobiecie ciężarnej już od połowy ciąży, a następnie dziecku aż do 16 lat).

Pionierski Wrocław

W listopadzie 1967 r. została uruchomiona we Wrocławiu pierwsza w Polsce stacja fluorowania wody wodociągowej FWW-1. Obserwacje funkcjonowania tej stacji oraz wszelkie badania potwierdziły jej pełną sprawność techniczną i bezpieczeństwo urządzeń. Pozytywna ocena wystarczają-

co długiego okresu próbnej działalności stanowi podstawę przejścia stacji FWW-1 do normalnej eksploatacji, jako stałej wzorcowej dla budowy tego typu urządzeń w kraju.

Warto przy tym dodać, iż koszt fluorowania wody wodociągowej jest wyjątkowo niski — w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosi rocznie 70 groszy. (Powoduje wzrost kosztu produkcji 1 m sześć. wody o 0,8 grosza, tj. o 0,5 proc.). Taniej eksploatacji towarzyszy również niski koszt inwestycyjny: od 50 do 200 tys. złotych.

Fluorkowanie wody wodociągowej może rozwiązać w naszym kraju problem społecznej próchnicy zębów, zmniejszając jej występowanie tak, aby dała się opłacać za pomocą leczenia stomatologicznego (obecnie leczenie to pokrywa jedynie około 30 proc. potrzeb w uzębieniu stałym, a tylko 15 procent w uzębieniu mlecznym). Przewiduje się, że już po kilku latach znacznie zmniejszą się nakłady finansowe na leczenie zębów, a po 10 latach spadną do połowy obecnej wartości. Będzie to korzystne dla zdrowia dziecka, a jednocześnie znacznie zmniejszy wydatki państwa.

ANNA BRZOSOWSKA

16 km od Bukaresztu — nowoczesny port lotniczy

Stolica Rumunii wzbogaciła się o nowy piękny port lotniczy Otopień, położony w odległości 16 km od centrum Bukaresztu. To wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne lotnisko, posiadające pasy startowe o długości 3,5 km i wytrzymałości 45 ton na każde koło, może przyjmować największe pasażerskie samoloty odrzutowe i turbosmigłowe, nie wyłączając takich kolosów, jak IL-62, Boeing-747, AN-22, czy Concorde. Pozwoli ono na znaczne zwiększenie przewozów rumuńskich linii lotniczych RAROM, a także zagranicznych towarzystw lotniczych, które via Otopień będą miały o 800 km krótszą trasę z północnej części Europy na Bliski Wschód. Specjalny system radiolokacji zapewni bezpieczny start i lądowanie samolotów w dowolnych warunkach meteorologicznych.

W budynku dworca lotniczego ulokowano bary, restauracje, zakłady fryzjerskie, kioski handlowe, punkty sanitarne, placówki pocztowe, telefoniczne itp. Zegary najnowszej typu wskazują dokładny czas, a start i lądowanie samolotów zapowiadają, oprócz dyskretnie ukrytych we wszystkich pomieszczeniach dworca głośników, również specjalne tablice świetlne. Podświetlone strzałki i napisy ułatwiają pasażerom poruszanie się po terenie tego wielkiego obiektu. (PAP)

Polonica nowosadzkie

w Poznaniu, a Vera Crvenacina i Sava Sanderov w Kaliszu. W Jugosławii występował gościnie zespół teatru kaliskiego. Dyrektorka tego teatru — Alina Obidniak wyreżyserowała tam dodatkowo „Pamiętnik matki” Fornalskiej, a w marcu tego roku Jerzy Hoffmann pracował na scenie w Szabacu.

W teatrach jugosłowiańskich, spośród twórców związanych z naszym miastem, realizowali spektakle teatralne m. in. jeszcze: scenograf Zbigniew Bednarowicz oraz reżyser Marek Okopiński. Na scenie opery w Nowym Sadzie często bawią też soliści naszej opery.

Warto tu może dodać, że niektóre sceny polskie prowadzą stałą i wieloletnią współpracę z teatrami jugosłowiańskimi, polegającą na systematycznej wymianie spektakli i reżyserów. Przykładem może tu być Lublin i jego współpraca z teatrem w Skopje. Szczególnie jednak bogate są obecnie kontakty między scenami lalkowymi. W Belgradzie zupełnie przypadkowo np. spotkałem naszego reżysera Jana Potisziła z Wrocławia, który właśnie przygotował belgradzką premierę „Kaczki Działaczki” Zbigniewa Poprawskiego w scenografii polskiego plastyka Zygmunta Szmandzika. W tym samym teatrze, przebywała jeszcze znana doskonale z wieloletniej pracy w naszym mieście reżyserka Monika Snarska. Lista nazwisk mogłaby tu być długa.

Kontakty kulturalne Polski z krajami dzisiejszej Jugosławii nie datują się oczywiście dopiero od lat powojennych, chociaż teraz niewątpliwie na-

brały szczególne rozmachu. Dzieła Mickiewicza tłumaczono byty w Serbii i wydawane jeszcze za życia naszego poety, podobnie jak później Prusa, Sienkiewicza, czy Orzeszkowej. Fredrowskie „Śluby Panieńskie” mieli okazję poznać już Serbowie przed stu blisko laty, w pierwszych sezonach działalności Teatru Narodowego w Belgradzie.

Korespondencja „Głosu” z Jugosławii

Wielu czołowych twórców dzisiejszej Jugosławii na przełomie naszego wieku przyjęło orientację na Kraków i studiowało na Uniwersytecie Jagiellońskim. Przykładem może być Ivo Andrić, który od lat młodzieńczo do dziś zachował szczególny sentyment do Krakowa i w ogóle do Polaków. Odwzajemniany zresztą w pełni. Nim został laureatem Nagrody Nobla, większość jego dzieł była znana już u nas i przekładana. Właśnie w Polsce dokonane zostały pierwsze przekłady z jego prozy, znanej obecnie w całym świecie i tłumaczonej na szereg języków. Literatura polska również bardzo wcześnie okazywała zainteresowanie południową Słowiańszczyzną. Znaną są w Jugosławii powieści Teodora Tomasa Jeża, wkrótce będą miały okazję Serbowie poznać niezmiernie bogaty faktograficznie dziennik z podróży po Serbii, Chorwacji, Czarnogórze i Słowenii polskiego pa-

miętnikarza z przełomu XVIII i XIX wieków, księcia Sapiehy.

Badaniem związków kulturalnych Polski z południową Słowiańszczyzną zajęli się ostatnio naukowcy w obu krajach. W Polsce wrocławskiego Ossolineum, w Jugosławii nowosadzkiej Młody Serbskiej przy ścisłej współpracy ze sławistami z tamtejszego uniwersytetu. Właśnie odwiecznym o miejscowego sławisty dra Milorada Zivancevicia, profesor Uniwersytetu w Nowym Sadzie zawiązuje większość informacji wykorzystanych w tej części artykułu. Profesor Zivancevicić spędził w Polsce dwa lata jako lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po powrocie, znany językoznawca jugosłowiański profesor Petar Džordžić notabene również wychowanek Wszechnicy Jagiellońskiej zaprosił go do katedry literatury polskiej na sławistyczne nowosadzkiej. Profesor Zivancevicić biegle mówi po polsku i wraz z żoną, również sławistką, wiele tłumaczy z literatury polskiej. Ostatnio wspólnie z Bojanem Subotinem oraz Slobodanem Petkovicem przełożył na serbski pięknie wydaną przez belgradzki „Nolit” antologię polskiej noweli fantastycznej. Ale przede wszystkim zajmuje się obecnie badaniem związków kulturalnych polsko-serbskich w przeszłości, przy czym materiały na ten właśnie temat publikuje również często w polskich czasopiśmie naukowych, przeważnie w „Pamiętniku Słowiańskim”. „Literatura jugosłowiańska w Polsce po II wojnie światowej”, „Zy-

cie i twórczość Ivo Andrica” itd.

Dalsze zamierzenia profesora i w ogóle Młody Serbskiej w interesującej nas dziedzinie, wiąże się z podpisaną w marcu we Wrocławiu wieloletnią umową z „Ossolineum” na temat wspólnych badań naukowych i publikacji źródłowych z dzieł związków kulturalnych między Polską, a południową Słowiańszczyzną. Pod wspólną firmą obu wydawnictw ukaze się seria studiów i materiałów do dzieł sławistów polsko-jugosłowiańskich. Jako pierwsza ogłoszona zostanie monografia prof. Lubomira Durkovicza (również doktora UJ): „Stosunki polsko-jugosłowiańskie do roku 1840”. W jednym natomiast z następnych tomów zostanie wydany we Wrocławiu i w Nowym Sadzie wspomniany już przeze mnie pamiętnik Sapiehy: „Podróż po krajach słowiańskich” wzbudzający w Jugosławii wielkie zainteresowanie jako, że poświęcony on jest w całości obserwacjom zanotowanym na gorąco w czasie wędrówek autora po ich ziemi przed blisko 170 laty.

Kontakty kulturalne między naszymi krajami, i te dotyczące współczesności literackiej czy teatralnej, i te poświęcone badaniom przeszłości, są więc obecnie — taka opinia na ten temat panuje również w Jugosławii — bardzo pożyteczne i owocne. Najważniejsze jest w tym, na co zwracał mi uwagę profesor Zivancevicić, że przeniosły się one z płaszczyzny oficjalno-kulturowej, na roboczą i znalazły po obu stronach szerokie grono badaczy.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Wybór prac Włodzimierza Lenina w dziesięciu tomach: filozofia, nauka, historia, kultura, sztuka, człowiek, wychowanie, moralność, kwestia narodu, religia, Wiedza Powszechna. Cena kompletu wraz z pudełkiem 100,— zł.

Władysław Machejek — „Posłanki polityczne” (wyd. II poszerzone). WL, str. 468, 30,— zł.

Franciszek Bernas, Julita Mikulska-Bernas — „Reduta pod Wianem”. KIW, str. 108, 10,— zł.

Stefan Majchrowski — „Za drutami Muranu”. Wyd. MON, str. 188, 10,— zł.

„Zielonogórskie” (rozwój województwa w Polsce Ludowej). PWN, str. 266, 38,— zł.

LITERATURA PIĘKNA

Jan Paradowski — „Godzina śródziemnomorska”. PIW, str. 223, 25,— zł.

Janusz Przymanowski — „Cztery pancerni i pies”. Wyd. MON, str. 412, 23,— zł.

Andrzej Gerłowski — „Drzewo jego syna”. LSW, str. 149, 10,— zł.

Marian Pilot — „Pantalki”. Czyt., str. 179, 10,— zł.

Wasył Bykow — „Ballada alpejska”. PIW, str. 301, 26,— zł.

NAUKA

Włodzimierz Zonn — „Kwazary nowe formacje kosmiczne”. WP, str. 113, 10,— zł.

Henryk Starczewski, Jerzy Świątkiewicz — „Prokuratorska kontrola nad przestępcą prawa PRL”. WP, str. 314, 28,— zł.

Kazimierz Kotarski — „Egzamin kwalifikacyjny nauczycieli”. PZWS, str. 202, 10,50 zł.

Zygmunt Kacmarek — „Rentowność jako wskaźnik gospodarności przedsiębiorstw”. KIW, str. 251, 25,— zł.

Chemiczny impas na rusztowaniach

Miała to być nowa era w budownictwie. Dachy z żywic poliestrowych, wanny, umywalnie z plexiglasu, ramy okienne i inne elementy stolarki z polistyrenu, wkłady, okucia i uchwyty z polipropylenu, ścianki działowe i osłony ze styropianu, oklejane twardymi płytami spłisnionymi lub sklejka, a wszystko to lekkie, barwne i go najważniejsze — tanie.

Projektanci już ostrzyli ołówki, przywołując wizję nowoczesnych, przestronnych, kolorowych mieszkań. Zaopatrzeniowcom spaść miały z głowy kłopoty z deficytowym drewnem, stalą i armaturą. Chemia miała stać się panaceum — cu downym lekiem na kłopoty na szego budownictwa. Rzeczywiście nie potwierdziła jednak tych przypuszczeń. Tworzywa sztuczne nie zrobiły w budownictwie kariery — przyniosły tylko rozczarowanie.

W 1965 r. specjalna uchwała KERM podzieliła zadanie w dziedzinie szerokiego zastosowania tworzyw sztucznych w budownictwie. Chemia zobowiązana została do produkcji odpowiednich surowców, budownictwo do ich przetworstwa i zastosowania. Dziś nieomal na finiszu 5-latki, warto podsumować jak wywiązały się ze swoich zadań obydwaj partnerzy.

A ja sobie stoję w kole...

Dla budownictwa przetworstwa surowców chemicznych było czymś zupełnie nowym. Nie było ani tradycji takiej produkcji ani wykwalifikowanych kadr ani wreszcie odpowiednich urządzeń. Przecież z resortu chemii kilku zakładów nie rozwiązywało jeszcze kłopotów. Cel, jakim było osiągnięcie w 1975 roku ponad

10 tys. ton tworzyw dla budownictwa, można było osiągnąć jedynie przez rozbudowę własnej bazy przetwórczej.

Zjednoczenie Przemysłu Okuć i Instalacji Budowlanych, któremu przypadła rola organizatora przetwórstwa, wzięło się energicznie do roboty. Zmieniono profil produkcji i w niektórych własnych zakładach, zbudowano kilka nowych fabryk, sprowadzono z zagranicy wiele maszyn i urządzeń, przeszkolono załogi. Zadbano nawet o rozbudowę zaplecza badawczo-prototypowego, wznosząc kosztem wielu milionów złotych specjalne zakłady w Buku koło Poznania.

Tymczasem drugi partner — chemia — zachowywał się jak w popularnej zabawie: „ja sobie stoję w kole i wybieram kogo wola”. Plany dostaw do przetwórstwa półfabrykatów z tworzyw sztucznych nie zostały wykonane ani w jednym roku bieżącej pięcioletki. Podobnie było z oprzyrządowaniem, które chemia miała dostarczyć budownictwu.

Technolodzy zajmujący się w budownictwie przetworstwem półfabrykatów z tworzyw załamują ręce. Jakość do staw odbiega od ustalonych u przednio norm. Fabryki dosłownie z dnia na dzień muszą zmieniać metody przerobu.

Rzecz oczywista, że ten stan odbił się na zaplanowanej wydatności, a rykoszetem trafil w przedsiębiorstwa wykonawcze, którym na placu budowy pozostaje jedynie alternatywa: odrzucenie złych jakościowo materiałów lub przemykanie oczu na oczywiste brakorobstwo.

Gorzej, że budownictwo nie może uruchomić wszystkich swoich rezerw. Kilkanaście za kładów przetwórstwa tworzyw

sztucznych pracuje wykorzystując moce produkcyjne zaledwie w dwu trzecich. Wiele maszyn importowanych kosztem dziesiątków tysięcy dolarów stoi bezczynnie. Na wszelkie monity i ponaglenia chemia ma jedną odpowiedź: nie chcecie, nie bierzcie, znajdziemy innych odbiorców!

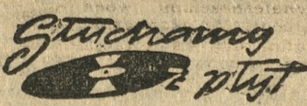
Na celowniku rok 1975

Tworzywa sztuczne muszą jednak zrobić karierę w budownictwie. Tak się zresztą dzieje na całym świecie. W 1975 roku na placach budowy powinno pojawić się dziesięć razy więcej niż w br. wyrobów z tego nowoczesnego surowca. Zaplecze przetwórcze budownictwa ma rozpocząć także produkcję nowych wyrobów z nowych materiałów. Na całym świecie zawrotną karierę robią już takie tworzywa jak: poliwęglan, polipropylen, kopolimery ABS i inne. W naszym budownictwie na razie o tym głuch.

Chemia traktuje wciąż budownictwo jako uciążliwego petenta. Ten stosunek musi ulec radykalnej zmianie. Tym bardziej, że sama chemia jest, w najbliższych latach będzie w jeszcze większym stopniu, klientem tegoż budownictwa. Program inwestycyjny nadchodzącej pięcioletki preferuje wyrażenie przemysł chemiczny.

Gdy nie przemawiają jednak te wszystkie argumenty nadszedł chyba czas, by sięgnąć po skuteczniejsze sposoby egzekwowania poleceń rządu. Chemia miała zapewnić budownictwu dostawę odpowiednich ilości surowców i półfabrykatów. Obowiązek ten musi być wykonywany.

JERZY SOKOŁOWSKI



Antonio Vivaldi: Stabat Mater na alt smyczki i organy.
Johan Sebastian Bach: Ricercare oraz Aria z kantaty na alt smyczki i klawesyn, Henry Purcell: Pavana i Chaconne g-moll na smyczki bez continuo. Wykonawcy: Krystyna Szostek-Radkowska — alt i Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej pod kierownictwem Karola Teutscha. Muza, XL 0508.

Zespół Breakout (T. Nalepa, M. Kubasińska, J. Skrzek, J. Hajdasz, W. Nahorny) gra i śpiewa 8 piosenek: Skąd taki duży deszcz, Przemijanie, Dziwny weekend. Zapraszamy na korridę. Nie znasz jeszcze życia, i inne. Muza XL 0603.

Romanse Wertyńskiego śpiewa Mieczysław Świąciecki. Płyta zawiera między innymi: nast. piosenkę: Liłowy Negr, Zapomniane pieśń, Stary Cygan, Chryzantemy. Gra zespół instrumentalny pod dyr. Tadeusza Suchockiego. Muza, XL 0600.

Lipcowe nowości ekranu

ZSRR

„Nie smuć się!”. Reż. Georgij Dantelijs. Barwny komediodramat osnuty na wątkach powieści francuskiego pisarza Claude'a Tilliera „Mój wujaszek Benjamin”. Dantelijs przenosi akcję do Gruzji końca XIX w., ale nie uroń nic z calet adaptowanej prozy: jej dowcipu, epikurejskiej radości życia, co czyście namalowanej postaci, łagodnej ironii akcentów satyrycznych, ciepła i filozoficznej wyrozumiałości w ocenie świata i ludzi.

„Banda Asa Kier”. Reż. Genrich Gabaj. Komedia sensacyjna dziejąca się w Odessie w roku 1920. Niedowiadaczni, lecz żarliwi stróż prawa coraz skuteczniej drepca po piętach groźnej bandzie stemplującej swe przestępstwa znakiem Asa Kier. Rzec oparta na powieści Aleksandra Kozaczńskiego „Zielony furgon”, która była przebojem wydawniczym w ZSRR.

JUGOSŁAWIA

„Mściciel z Przekłetej Góry”. Reż. Miodir Stamenkovic. Barwny film przygodowy nawiązujący od walk niepodległościowych na Bałkanach. Akcja toczy się w Czarnogórze, w początkowym okresie okupacji tych ziem przez faszystowskie Włochy, które dały im do stworzenia „niepodległego”, marionetkowego państwa. Dramat mieszkańców Czarnogóry pokazano na przykładzie jednej rodziny żyjącej w górach.

WEGRY

„Okna czasu”. Reż. Tamas Fekner. Barwny, szerokoekranowy film fantastyczno-naukowy, które go akcje dzieją się w XXII wieku. Po wieloletnim śnie w stanie zamrożenia budzi się przypadkowo grupa osób zamkniętych w podziemnym laboratorium. Widz poznaje losy bohaterów i przyczyny, dla których poddali się procesowi hibernacji. Teraz usiłują oni wydosztać się na powierzchnię.

ANGLIA

„Życie w Battersea”. Reż. Peter Collinson. Barwna, szerokoekranowa adaptacja powieści angielskiej pisarki Nell Dunn. Studium życia i psychiki dziewczyny, która

ra porzuca rodzinny dom w bogatej dzielnicy Londynu i podejmuje pracę robotniczą w fabryce.

FRANCJA

„Ślad krwi”. Reż. Francois Leterrier. Barwny, szerokoekranowy dramat psychologiczny osnuty na dziele dziwnie historii z 1843 r. W nudnym, prowincjonalnym miasteczku, gdzie żyją ludzie przeciętni i ubodzy, zostaje popełniona seria tajemniczych morderstw na dziewczętach. Dochodzenie prowadzi młody kapitan zandarmierii, który stara się wniknąć w psychikę zabójcy. Niespodziewanie jego samego opanowuje choroba zabiłania.

„Angelika i sultan”. Reż. Bernard Borderie. Piąta i ostatnia część serii przygód markizy Angeli (Michele Mercier), najdłuższego i najbardziej kasowego serialu w dziejach powojennej kinematografii francuskiej. Jak zwykle akcja toczy się na bałkańskim Wschodzie, w scenerii z 1001 nocy. Tym razem Angelika zostaje sprzedana do haremu sultana, mąż — mar kiz walczy o jej uwolnienie.

WŁOCHY

„Piękny listopad”. Reż. Mauro Bolognini. Barwny film psychologiczno-obyczajowy oparty na motywach powieści Ercole'a Patti. Historia 16-letniego chłopca zakochanego w dwukrotnie starszej od siebie dziewczynie, która gra dawną niegdziś Gine Lollobrigida. Krytyczny obraz mieszczańskiej egzystencji i zakłamania moralnego „starej, dobrej rodziny”.

„Miłość, miłość, miłość”. Barwna, szerokoekranowa komedia obyczajowa. Trzy nowe realizowane przez takich znanych reżyserów jak Luigi Comencini, Franco Rossi i Renato Castellani, zawierają satyrę wymierzoną we włoskie kanony obyczajowe. Trzy postacie kobiece różnie traktujące miłość odwarza Catherine Spaak.

USA

„Zabójcy”. Reż. Don Siegel. Barwny dramat gangsterski dający obraz świata, w którym nie obowiązują żadne prawa moralne, czy etyczne. Światem tym rządzi pieniądź — podstawowy motyw działania zarówno obu gangsterów, jak i jedynej w tym filmie kobiety. Jest to jednak świat skazany na zagładę — wszyscy w końcu wyniszczą się we wzajemnej walce. Aktor Lee Marvin tym filmem zdobył sławę i popularność.

„Ruchomy cel”. Reż. Jack Smight. Barwny, szerokoekranowy film kryminalny, którego bohaterem jest prywatny detektyw zmuszony do wykonania zlecenia pewnego milionera. Sensacja, napięcie, akcenty krytyki społecznej. M. S.

Jest wyjaśnienie... a towaru brak

„W związku z ukazaniem się notatki prasowej w rubryce „Do redaktora Głosu” pt. „Można i trzeba” („Głos” z 11. 6.) wyjaśniamy przyczyny niedoboru niektórych koncentratów spożywczych, stwierdzone w sklepach:

● Barszcz biały — Hurtownia w Poznaniu zamówiła w II kwartale w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych i Kujawskich Zakładach Koncentratów Spożywczych łącznie 50 tys., z czego ostatecznie zakupiono 10 tys. Ograniczenie zakupów nastąpiło w związku z małym popytem na ten artykuł. Od 5 do 8 bm. sprzedano zaledwie 500 szt., od 9 do 11 bm. tylko 900. Obecnie Hurtownia posiada jeszcze 6 900 szt. Pragniemy przy tym sprostować, że artykułu tego nie zakupuje Hurtownia w Kaliskich Zakładach Koncentratów Spożywczych.

● Barszcz czerwony błyskawiczny „klarowny” — Zamówiono w II kwartale w Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych jako u jednego producenta 150 tys., z ilości tej otrzymano 40 tys. Obecnie Hurtownia posiada jeszcze 1 960 sztuk. Mimo że artykuł ten cieszy się dużym popytem, brak surowca powoduje niskie po krycie naszych potrzeb przez prze mysł.

● Barszcz czerwony beztłuszczowy bez buraczków — Z zamówionych 30 tys. otrzymano zaledwie 10 tys. Zakłady nie realizują tego asortymentu zamieniając go na Barszcz moskiewski, w którym znajdują się buraczki.

Powyższa sytuacja zaopatrzenia wa dotyczy również płacówek z terenu województwa poznańskiego, na która niestety WPHS nie ma wpływu”.

Dyrektor
(mgr K. Krzymiech)

OD REDAKCJI: tyle — dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego. Z wyjaśnienia wynika — primo że czytelnik, uskarżający się na braki w handlu niektórych koncentratów ma rację; secundo — że niektórych rodzajów zup hurt (WPHS) z winy producentów — nie otrzymuje w zamówionej ilości; i wreszcie — tertio — że pewne rodzaje zup w torebkach są w hurcie, a szuka się ich w de talu.

W sumie — nieróżowo. Prosimy wobec tego o wyjaśnienia: Zjednoczenie Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu — dlaczego nie są realizowane zamówienia handlu; Wydziału Handlu Prywatnym Rady Narodowej Poznania — jakie podejmie się tam kroki, by nakłonić przedsiębiorstwa handlowe do codziennej troski o możliwie pełen asortyment towarów, w tym — koncentratów. (pż)

Wakacyjny uniwersytet

Naczelna Redakcja Audycji Oświatowych Polskiego Radia — zgodnie z życzeniem słuchaczy — wprowadza w miesiącach letnich nowe serie i cykle audycji. W lipcu i sierpniu trzy razy w tygodniu będą nadawane o godz. 19.15 w pr. II, w ramach Wakacyjnego Uniwersytetu Radiowego, wykłady wybitnych naukowców na wybrane tematy. Wykłady obejmują nauki społeczne, archeologię, biologię i medycynę. PAP

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

MIĘSCÓWKI W EKSPRESIE

J. R. — W pociągu ekspresowym Katowice — Poznań, mimo że były wolne miejsca, konduktor PKP zażądał, abym wykupił miejscówkę.

RED. — Pociągi ekspresowe dostępne są jedynie dla podróżnych posiadających opłacone miejscówki. Za przejazd zatem takim pociągiem bez posiadania miejsca siedzącego w przedziale obowiązującej jest podróżny, według obowiązującego regulaminu, opłacić miejscówkę. W zasadzie personel pociągu ma nawet prawo odmówić zabrania podróżnego bez miejscówki w przypadku jeśli zajęte są wszystkie miejsca siedzące. (1012)

NIEAKTUALNA LEGITYMACJA I KARA

W. P. — Jadąc na święta nie dostrzegłem formalności podstem powniana legitymacji studenckiej uprawniającej mnie do 33 proc. zniżki. Wracając 2 kwietnia wykupiłem bilet ulgowy. Spisano mnie i ukarano. Czy słusznie?

RED. — Prawo do ulgowego przejazdu posiadają podróżni, którzy mogą wykazać się legitymacją uprawniającą do ulgowego przejazdu. Nieposiadanie lub jej posiadanie, ale bez aktualnego stempla nie uprawnia do zniżki. Podróżni zobowiązani są w takich wypadkach wykupić bilet normalny, a nie ulgowy. Tak więc kara była słuszna. (1486)

NOWY STATUT TECHNIKÓW ZAWODOWYCH DLA PRACUJĄCYCH

W. K. i Zbigniew K. — Jestem uczniem Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących. Chcę uzyć się dalej w technikum dla pracujących. Wraz z kolegami chcielibyśmy składać podania o przyjęcie, poinformowano nas, że na leży mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej, lub już odbytą służbę wojskową. Wszyscy kończymy dopiero 18 lat, a więc wojsko czeka nas za rok lub za dwa lata.

RED. — Kuratorium Okręgu Szkolnego wyjaśniło nam, że w listopadzie 1969 r. wprowadzony został nowy statut technikum zawodowego dla pracujących. (Dz. U. Min. Ośw. i Szk. W. nr B 13/69). Zgodnie z § 49 powyższego statutu, do trzyletniego technikum dla pracujących (wieczorowe go lub zaocznego) na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej może być przyjęty kandydat, który: 1) ukończył lub kończy w danym roku kalendarzowym 18 rok życia; 2) przedłoży zaświadczenie z odcinka obowiązkowego stażu pracy, przewidzianego dla danego zawodu w obowiązujących przepisach; 3) wykaze się dokumentem stwierdzającym uregulowany stosunek do służby wojskowej. Według wyjaśnienia władz wojskowych przez uregulowany stosunek do służby wojskowej należy rozumieć: a) odbycia służby wojskowej, b) osiągnięcie wieku 24 lat z przeniesieniem do rezerwy, c) kategorię wojskową „d” lub „e”.

WSPÓLNY MAJĄTEK MAŁŻONKÓW

Anna O. — Jesteśmy w trakcie rozwodu. Mąż grozi mi, że natychmiast po zakończeniu procesu wyprowadzi się z domu i zabierze wszystko, gdyż ja nie pracowałam i w niczym nie przyczyniałam się do wspólnego majątku.

— Proszę, pan Bogomoljew...

— Tak jest, panie profesorze, kolega Witte ma rację, a ja tylko dlatego nie zwróciłem uwagi na to, bo nie dostyżalem słów pana profesora o tym, że teksty porównawcze będą sobie współczesne...

— Bardzo się cieszę, panowie, waszą spostrzegawczością, cóż, ja korzystałem z dzieła drukowanego tu w Berlinie i być może jest to wina korekty lub niedostatków zecerskich naszej drukarni uniwersyteckiej...

Patrzyłem spod oka na Trudę, która miała minę tak dumną, jak by to ona pierwsza zauważyła pomyłkę Siabenowa, jakby to ona była na równi ze mną i Bogomoljewem biegła w tych sprawach.

Ale po jakiego czorta usiadła obok mnie? Po co się wra-bia, żebym ja odprowadził? W dalszym ciągu nie miałem odpowiedzi na to pytanie.

Wstał, profesor ruszył ku drzwiom — trzeba się wreszcie zdecydować:

— Zaczekam na ciebie pod zegarem — szepnąłem do Trudy, oficjalnie zaś, kiwnąłem głową jak na pożegnanie.

Nie było to dobre miejsce, bo niby co miałem robić pod zegarem Fryderyka, skoro wszyscy szli prosto przez dziedziniec na ulicę, ja zaś, jak kto głupi stałbym, opodał, jakbym przyjmował defiladę moich, jakby ich nazywać...? kolegów.

Ale Trudy wykładać nie mogłem, bo nagle zdałem sobie sprawę z tego, że jeżeli ona mnie rozszyfruje pierwszą — to może wyjąć pistolet z torebki i zastrzelić mnie nawet na ulicy. Naomiat jeśli ja ją rozszyfruję wcześniej, to jeszcze zdą-żę uciec. Fałszywy, ale doskonale sfalszowany paszport mam w poduszce lewego ramienia marynarki, pieniądze w poduszce prawego ramienia — wystarczy, żebym wszedł na kilka minut do jakiejś ubikacji czy innego dyskretnego miejsca, jeśli nie zdąję do swego pokoju u dostojnej pani Mayling...

Psiakrew! Było to przewidzenia, że Bogomoljew mnie dogoni, aby i mnie przekonać, że on również zauważył pomyłkę Siabenowa. Od razu mi to przyszło do głowy, gdy na schodach ktoś mnie klepnął w ramię. Obejrzałem się, no, tak, to on.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 11 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA i OPERETKA — nieczynne; MARCI-NIEK — g. 11 „Guignol w tarapatach”.

KINO

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Winnou i Apanacz” (Jug. 11.1.); g. 18, 20 „Los Gatos” (hiszp. 16.1.); APOLLO — g. 10, 12, 30 15.15, 18, 20.30 „Powrót rewolwerowca” (USA 14.1.); BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Białe wilki” (NRD 16.1.); CZTERE NASTKI — nieczynne; GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Most” (Jug. 14.1.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Poradnik żonatego mężczyzny” (USA 16.1.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Polowanie na mężczyznę” (franc. 16.1.); KOSMOS — g. 19.30 „Rysunek Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14.1.); MALTA — g. 15, 17.30, 20 „Różowa pantera” (ang. 16.1.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Galia” (franc. 18.1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Pojeździec w siodle” (USA 16.1.); OSIEDLE — nieczynne; PANCERNIAK — nieczynne; PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Miłość Elwiry Madigan” (szwedz. 16.1.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Winnou wśród Sępów” (Jug. 11.1.); RUSALKI (Szwajc. 16.1.); g. 15, 17, 19.30 „Lew przeżył się do skoku” (weg. 16.1.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Sześciu w Aleksandrii” (franc. 14.1.); TECCA — g. 17, 19.30 „Major Dundee” (USA 16.1.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Kowboju do dzieła” (ang. 16.1.); WZASOWICZ (Puszczkowie) — g. 15, 17, 19.15 „Operacja Belgrad” (Jug. 14.1.); WILDA — g. 15, 17.30, 20 „Anglika i sultan” (franc. 16.1.); WŁOKNIARZ (Szeszew) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Mściciel z przekłetej góry” (Jug. 16.1.); WRZOS (Mosina) — g. 16, 18, 19.30 „Bunt na Bounty” (USA 14.1.); FO TOPLASTIKON — g. 12—20 „NRD, Berlin Zachodni, Bremen”.

DZIELNICE

Interna, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — Szpital Miejski im. Struska, ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11.
Laryngologia — Szpital Kliniczny im. Świątka, ul. Przybylskiego 49, tel. 67-12-31.
Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-35 — podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103 tel. 566-66). Podstacja w Luboniu tel. 09; w Swarzędzu tel. 299 — czynne cała doba.
Ambulatoria internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (Chelmońskiego 20), g. 18—7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7 w niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18 tel. 622-55 — cała doba.
Punkty pomocy weterinaryjnej w godz. 18—23, niedz. i święta g. 10—23; Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-28); Jędrze (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-32); Wilda (Dzierżyńskiego 149, tel. 318-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.
„Telefon Zaufania” nr 586-97 (dyżurne lekarzy psychiatrów, psychologów) czynny cała doba. Porady w zakresie prawa rodzinnego, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych od g. 15.30 do 23.30.
Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie g. 8—19.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11, od 8—21; w nocy nagłe wypadki, Główna 53, Złobicka 16, Starołęka 79 (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248; tel. 67-24-14;

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Muzyka; 8.44 Ekipa bezpieczeństwa na jezdn. zależy od nas samych; 8.54 PKO in formuje; 9.05 Od melodii do melodii; 9.30 Z twórczości kompozytorów skandynawskich; 10.05 „Zabijcie czarna owcę” — odc. 2 pow.; 10.25 Piosenki, gitary, kastaniety; 10.50 „Drożdże dla burgunda”; 11.50 Słuchamy zespołów rozrywkowych; 11.30 Konk. Ork. PR i TV w Łodzi; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Konk. z polonezem; 13.30 Z życia ZSR: 13.20 „Na swojską nutę”; Graja i śpiewają Zespoły Ludowe PR; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Nie przemilczaj — nie zapomnij o Z. Łotekim młoi H. Ładosz; 14.10 J. Zarebski i opr. J. Makliwiec: Tańce Polskie; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Radioferie — z piosenka i pieśni; 16.05 Bożena Bielewicz śpiewa pieśni Fr. Schuberta; 16.30 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 Napisz prośbę — konc. żywcem Studio Rytm; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej laby; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stremmenga; 19.45 Gra Trio Martial Solal; 20.25 Rytmy zawsze modne...; 21.30 And. dokument; 21.30 Farnasik; 22.25 Dokument „Wszystkie Sona ty forteliane”; 22.30 Taniec i piosenka; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Ork. rozrywk.; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 19, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
2 VII 1976 Nr 155 (8139)

Gdy potrzebna pomoc osób trzecich

Artykuł W. Tycnera na temat „Życie po sześćdziesiątce”, publikowany na łamach „Trybuny Ludu” 4 bm., przypominał mi niedawną dyskusję, jaka toczyła się w kręgu aktywistów poznańskiego Zarządu Miejskiego PKPS oraz osób za interesowanych. Dotyczyła ona również ludzi po sześćdziesiątce. Ludzi potrzebujących pomocy.

DLA WPROWADZENIA — KILKA LICZB

Polski Komitet Pomocy Społecznej, który w końcu 1968 r. rozporządzeniem Rady Ministrów uznany został za stowarzyszenie wyższej użyteczności, za cel stawia sobie organizowanie pomocy i usług opiekuńczych dla osób samotnych, niezdolnych do samodzielnej egzystencji. W roku 1969 na pomoc żywnościową, obiadową, odzieżową oraz na opiekę i usługi w mieszkaniu wydatkowane w Poznaniu ponad 3 mln. zł. Korzystało z niej 3 971 osób, w tym 530 w sposób ciągły. Potrzeby na rok bieżący przekraczają 3,7 mln. zł. W porównaniu z latami poprzednimi wzrasta liczba korzystających z opieki domowej. Forma wprowadzona w 1965 r., zyskuje coraz bardziej na znaczeniu.

W minionym roku korzystało z niej w Poznaniu 128 osób.

BY PŁASZCZ BYŁ ZDATNY NA ULICĘ

Podstawą funduszy PKPS są składki członkowskie oraz dary społeczeństwa. Także w naturze. Na szeroką skalę prowadzona była swego czasu zbiórka używanej odzieży. Od przedsiębiorstw i spółdzielców przejmowano towary przeznaczone, o których w informatorze sprzed dwu lat czytamy, że winny być „w pełni przydatne do zaspokajania niezbędnych potrzeb osób kwalifikujących się do pomocy społecznej”. Owo „kwalifikowanie się” w praktyce wyglądało różnie. Działacze PKPS sporo nieraz mają kłopotu z rozprawieniem zebranych darów, bowiem stary człowiek także chce (i ma do tego prawo), by nie było znów po nim, że to darowizna. Tym bardziej że większość ludzi starych, to emeryci lub renciści, którzy potrzebują pomocy, ale nie w takiej formie. PKPS musi więc zmienić formy swej pracy, stosownie do potrzeb społeczeństwa.

Pomoc finansowa nie zaniknie zupełnie, ale główną formą stanie się pomoc usługowa i kulturalna, pozwalająca ludziom starym utrzymać więź ze społeczeństwem, przezwyciężyć poczucie samotności i zbezpośredni w tym okresie ich życia, gdy już nawet praca społeczna nie będzie w stanie wypełnić im dni, gdy potrzebna im będzie pomoc osób trzecich.

POTRZEBNE: DOBRA WOLA I KOORDYNACJA POCZYNAŃ

Poznański miejski oddział PKPS w minionym roku liczył 6 278 członków fizycznych i 58 członków prawnych. Ci ostatni, to zakłady pracy, które zadeklarowały zbiorowe członkostwo i składkę w wysokości 500 zł. Na wyróżnienie zasługują Zakład Bezpieczeństwa Społecznego i Miejski Szpital Ortopedyczny.

Zakładów pracy jest jednak w Poznaniu więcej. Dialog między nimi a aktywnym PKPS rzadko dochodzi do skutku. Odpowiedzią na wysłane do zakładu pisma z propozycją wspierającego członkostwa było najczęściej milczenie. Gdy do dyskusji doszło — zakład wyjaśniał, że ma sporo własnych emerytów, kobiet samotnych utrzymujących ze swej pracy dzieci, ludzi o niepełnej zdolności do pracy, którym świadczy pomoc z funduszu zakładowego, a to także przecież pomoc społeczna. Trudno nie przyznać racji.

To rozproszenie form pomocy społecznej sprzyja nieraz cwaniakom, próbującym korzystać z dwu źródeł pomocy naraz. Ale to jedyny aspekt zagadnienia. Zapomoga lub zaproszenie emerytów na zakładową uroczystość nie rozwiązuje

je problemu. Zwłaszcza gdy ludzie ci potrzebują pomocy na co dzień. Konieczne jest zespolenie wysiłku przez współpracę z WKZZ.

UCZULIĆ SPOŁECZEŃSTWO

Poważnym problemem w pracy miejskiego oddziału PKPS jest brak aktywu. Zwłaszcza ludzi młodych, członków młodzieżowych organizacji. Chodzi nie o akcje odświętne, o odwiedzin w domu rencistów, lecz o otoczenie opieką ludzi starych w ich zwykłym środowisku. Duże możliwości w tym względzie mają komitety blokowe i okręgowe komitety FJN, przy których winny powstać Kluby Przyjaciół Starego Człowieka, pomagające organizować pomoc sąsiedzka dla ludzi z własnego bloku czy osiedla, ludzi dobrze znanych, spędzili oni bowiem w tym własnym środowisku swe pracowite życie. Do pracy tej jak najszybciej wciągnąć by należało młodzież. (hw)

Na Dworcu Głównym szczyt i... liczne niedomogi

Tym razem nasz reporter znalazł się na dworcu poznańskim wieczorami — 28 i 29 czerwca.

Niedziela, tłok niesamowity. Tysiące wracających z wypoczynku, tysiące wyjeżdżających, głównie na wakacje. Spóźnienia wszystkich pociągów idących z południa potęgują tłok. Hol wypełniony po brzegi. Upał. Wielu poszukiwało czegoś do picia. Cztery wózki satoratorowe z wodą sodową były obłożone. W centralnym barze — kolejka kilku setosobowa po napoje i jedzenie. Trzy wózki na peronach (sprzedające kiełbaski i napoje chłodzące) nieczynne. Jeden kiosk na peronie 4 — zamknięty. Drugi — czynny lecz trudno go odnaleźć na zapleczu dworca.

W restauracji na próżno pod różni szukali miejsca. Prawie wszystkie miejsca okupowane były przez młodzież z Poznania, która przychodzi tu na piwo. Po 10 do 15 butelek pustych na stołach. Dla czego poznański „WARS” nie prowadzi — wzorem innych miast — sprzedaży obwoźnej lub obnośnej kanapek, słodczy, papierosów? Czy można handlować tylko kiełbasą i napojami? A w niedziele, mimo że kiełbasa była w magazynie (150 kg), nikt na peronach jej nie sprzedawał.

W punkcie kolonijnym panował spokój. Osem grup młodzieży opuszczało w niedzielę Poznań. Kierownik, Aleksander Jankowski, poinformował nas, że nie powtarzają się trudności z lat ubiegłych. Wyjazdy dzieci rozłożone w czasie; ostatni transport I turnusu przewidziano na 5 lipca. Tu informujemy czytelników, że dla sprawnego i bezpiecznego przewozu dzieci wycofano w naszej dyrekcji PKP z normalnych składów 40 wagonów pumankowych do przewozu dzieci, co zwiększa tłok w pociągach na normalnych trasach.

W niedzielny wieczór w holu wypełnionym po brzegi stała była informacja. Megafonizacja pod wszelką krytyką. Konia z rzedem temu, kto zrozumiał choć jedną zapowiedź. Jak nas poinformowano, kierownictwo stacji czyniło starań o zmianę tego stanu. Instytut Akustyki przy UAM odmówił jednak pomocy. DOKP będzie starała się zatem we własnym zakresie rozwiązać kłopoty. Oby jak najszybciej!

Na razie jednak podróżni za czeplają każdego mundurowego kolejarza z prośbą o informację. Jest wprawdzie Biuro Obsługi Podróżnych, ale ukry

Anna K. — Renty i emerytury nie podlegają zawieszaniu w przypadku osiągnięcia przez rencistów i emerytów wynagrodzenia za pracę do kwoty 750. Od sumy tej nie uiszczą się podatku od wynagrodzeń.

NASZE ROZMOWY

Od wraków do „Leylandów”

Eugeniusz Jankowski już od 1946 roku pracuje w poznańskim Oddziale Remontowym PKS. Zajmuje stanowisko montera samochodowego. Jego specjalnością to regeneracja części zamiennej.

— Pracuje Pan w tym zakładzie już wiele lat. Jakże były początki?

— Bardzo trudne. Kiedy na przełomie lat 1945/46 zacząłem naukę zawodu monter samochodowego, zakład nie dysponował nawet dziesiątą częścią tych maszyn i urządzeń, co obecnie. Pracowało się w trudnych warunkach. W 1948 roku, po zdaniu egzaminu czeladniczego, poszedłem do wojska, ale zaraz po odbyciu służby wróciłem do Oddziału Remontowego PKS.

Przez 25 lat, przewinęło się przez ten zakład tak wiele typów autobusów i samochodów ciężarowych, że nieustannie trzeba było pogłębiać swoje wiadomości, aby jak to się mówi — „być w kursie”. Zaś w pierwszych latach po wojnie nasz tabor nie prezentował się



EUGENIUSZ JANKOWSKI: „My, starsi pracownicy, staraliśmy się aby liczba wypadków była jak najniższa”
Fot. — K. Przychodaki

najlepiej i załoga musiała dokładać starań, by w możliwie krótkim czasie zabezpieczyć od powidni liczbę wozów do jazdy.

— Nadszedł jednak moment, że na naszych szosach zaczęły pojawiać się nowe autobusy i samochody rodzime i zagranicznej produkcji. Jak wtedy układała się praca?

— Było znacznie łatwiej, ale nie skończyły się kłopoty z częściami zamiennymi. Odnosi się to przede wszystkim do „Leylandów”. Przez wiele lat autobusy spełniały w naszym systemie komunikacyjnym bardzo ważną rolę. Patrząc dzisiaj z perspektywy czasu na sprawę remontów „Leylandów”, aż nie chce się wierzyć, że dokonaliśmy takich „cudów” z regeneracją części do tych wozów. W przypadku awarii trudno czasem było czekać na sprowadzenie brakującej części z zagranicy. Robiło się ją więc na miejscu. W przypadku rozbitej części produkcyjnej z częściami jest już trochę lepiej, ale też zdarza się, że pojazdy mają długie przestoje w oczekiwaniu na nowy podzespół czy inny detal. Dużym udogodnieniem, dla nas są poprawiające się z każdym rokiem warunki pracy. Dobudowano i odnowiono kilka pomieszczeń, które teraz zupełnie nie przypominają dawnych ponurych warsztatów, gdzie przez brudne, zakopane szczyby z trudem przedostawało się światło.

— Pracuje Pan również społecznie?

— Od 9 lat jestem społecznym inspektorem pracy i członkiem komisji wypadkowej. Nasza załoga to przede wszystkim młodzież, która nie zawsze stosuje się do obowiązujących przepisów BHP. O wypadkach w takich sytuacjach nie trudno. My, starsi pracownicy, staraliśmy się, aby liczba wypadków była jak najniższa. Chodzi nam o to aby wszystkie szlifarki i tokarki miały odpowiednie zabezpieczenie, aby przejścia były starannie oznakowane i — rzecz bardzo ważna moim zdaniem — aby było czysto. Utrzymanie swojego stanowiska pracy w jak najlepszym stanie — jest w naszym zakładzie obowiązującym wszystkich prawem.

— Rozmawiał: MACIEJ STABROWSKI

— Od 9 lat jestem społecznym inspektorem pracy i członkiem komisji wypadkowej. Nasza załoga to przede wszystkim młodzież, która nie zawsze stosuje się do obowiązujących przepisów BHP. O wypadkach w takich sytuacjach nie trudno. My, starsi pracownicy, staraliśmy się, aby liczba wypadków była jak najniższa. Chodzi nam o to aby wszystkie szlifarki i tokarki miały odpowiednie zabezpieczenie, aby przejścia były starannie oznakowane i — rzecz bardzo ważna moim zdaniem — aby było czysto. Utrzymanie swojego stanowiska pracy w jak najlepszym stanie — jest w naszym zakładzie obowiązującym wszystkich prawem.

Zaproszenie Pałacu Kultury

Dyrekcja Pałacu Kultury zaprasza młodzież szkolną na wspólną zabawę. W programie przewidziano gry terenowe, zabawy i konkursy, które rozgrywane będą w pięknych okolicach Osowej Góry i Mosiny. Wszystkich chętnych zaprasza się w piątek 3 bm na godz. 9 na plac przed PK. Stąd nastąpi wyjazd autobusami. Powrót przewidziano o godz. 14.

W przypadku niesprzyjającej pogody wszyscy uczestnicy wspólnej zabawy wezmą udział w kermaszu gier i zabaw świetlicowych na terenie PK. Program przewiduje także naukę piosenek i projekcję filmów krótkometrażowych. (na)

Sygnały czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

Na ul. Lodowej pozostawiono na środku chodnika kilka słupów drewnianych — telefonicznych, które już dawno miały być usunięte. Do tej pory sterczą — przez szkodzący przebieg.

Około 6 tygodni temu postawiono rusztowanie na ul. Kolejowej przy domu nr 46. Jednak tylko rusztowanie, bo dotąd nie się nie robi. A my nie możemy otworzyć okien i balkonów — piszą mieszkańcy budynku.

Spółdzielnia Pracy Usługowej „Świt” nie zgadza się z sygnałem p. Kozłowskiego, który twierdzi, że pralnia przy ul. Junikowskiej 24 podczas tynkowania budynku była zamknięta. Duży sztyndel firmowy zdjęty był ze ściany domu i zawieszony nad rusztowaniem, aby klientom ułatwić od szukanie punktu przyjęcia — wyjaśnia dyrekcja Spółdzielni „Świt”.
— Prezydium DRN — Stare Miasto informuje, że opracowany jest projekt prac mających polepszyć wygląd ulicy Wysokiej. Niezbędne prace porządkowe będą wykonywane w najbliższych dniach. (js)

Zmiany w komunikacji na Nowym Mieście

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że z dniem dzisiejszym na okres dwóch miesięcy (do 31 sierpnia br.) zamyka się ul. Majakowskiego dla ruchu kołowego. W związku z tym wprowadza się zmiany w przebiegu linii komunikacyjnych: linia autobusowa nr 57 kursować będzie na trasie: Wierzbowa — Ostrowska — Weleka — Majakowskiego — Browarna do Chocibora w Antoniku; linia autobusowa nr 66 na trasie: Rataje — Zamienhofa — Warszawska — Zielonka.

Rozkłady jazdy na obu liniach pozostają bez zmian. (na)

INFORMUJEMY

Osoby poszkodowane, które zostały oszukane przez Waldemara Giebończyka i nie zostały dotychczas przesłuchane w charakterze świadka, proszone są o zgłoszenie się w KD MO — Grunwald, ul. Matejki 57, pokój 28 w godz. 8—16.